



UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

I czytanie: Dn 7, 13-14

Psalm: 93

II czytanie: Ap 1, 5-8

Ewangelia: J 18, 33b-37

Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata

Piłat powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu». ■



Z TĘSKNOTY ZA BOSKOŚCIĄ

Augustyn Pelanowski OSPPE
www.liturgia.wiara.pl

Ciekawe, nie napisano w Apokalipsie, że Jezus przyjdzie, tylko że przychodzi. Przychodzi nieustannie. Przyszedł też do Płata, a ten, choć nie znalazł w Nim winy, nie odkrył w Nim kogoś, kto od win uwalnia. Na samym końcu roku liturgicznego Kościół odsłania przed nami ostatnią księgę Biblii, by dać nam do zrozumienia nieuchronny finisz świata, który jest teatrem opowiadania się za lub przeciw Bogu. W teatrze ludzie siadają na widowni i czekają, aż podniesie się kurtyna i odsłoni się scena. Przyglądając się aktorom, widzowie coraz bardziej rozpoznają samych siebie, swój osobisty dramat, najgłębsze motywy, ukryte wspomnienia, nieświadomione myśli i przekonania. Jakże szybko poznajemy siebie, wpatrując się w kogoś!

Coś takiego powinno się pojawić w czasie rozważań apokaliptycznych. Księga powstała prawdopodobnie około 96 r., pod koniec panowania cesarza Domicjana. Miał on obsesję doznawania boskiej czci: chciał być panem bogiem dla swych poddanych. Ci, którzy temu się nie podporządkowali, byli oskarżani o ateizm. Pierwsi chrześcijanie byli prześladowani za ateizm! Domicjan zabił w 95 r. swego kuzyna Klemensa Flawiusza i wygnał jego siostrzenicę Flawię Domityllę właśnie z powodu ateizmu. Jan zapewne znalazł się na Patmos za odmowę uznania Domicjana za boga! Ostatecznie Domicjan padł ofiarą spisku i został zamordowany.

Klemens Janicki

Na wizerunek Chrystusa siedzącego na kamieniu Quid versas animo, saxo male fultus acuto

*O czym rozmyślasz, siedząc na szorstkiej skale, samotny,
Z brodą wspartą na rękę, Chryste, głowo znużona?
Pewnie o dziele zbawienia, o śmierci, która Cię spęta,
O roztrzaskaniu wrót piekła, o twardym królestwie Bożym.
O tym samym chcę myśleć, dopóki żyję — spraw, Panie!
Niech Twoja dobra ręka mą biedną głowę przygarnie.*

przełożył: Zygmunt Kubiak

Ludzie tęsknią za boskością, pragną uwielbiać kogoś albo samych siebie. Przed jakim cesarzem albo Płatem staniemy? Przed jakimi bożkami staniemy oko w oko, gdy będą domagały się kultu? Przed seksualnością? Przed chciwością? Przed pychą? A może drugi człowiek będzie dla ciebie panem albo panią i odwrócisz się od jedyne Pana? Gdy tylko wyrazisz wolę uczynienia Jezusa Panem, siły ciemności upomną się o swoje wpływy. Jezus może cię zbawić całkowicie, gdy całkowicie Mu się oddasz. Gdy oddasz tylko trochę, czyż trochę miałoby być zbawione? Apokalipsa jest zrozumiała tylko dla sług Boga. Gdy Baltazar ujrzał na ścianie swego pałacu rękę piszącą prorocze słowa, żaden mędrzec babiloński nie potrafił wyjaśnić tego przesłania. Dopiero Daniel odczytał i wytłumaczył Baltazarowi, że jego królestwo zostanie zniszczone. Tylko ci, którzy są sługami Boga, mają dostęp do tajemniczych Jego wyroków. Kto niczego nie ukrywa przed Bogiem, przed tym też Bóg niczego nie ukrywa.

ciąg dalszy na stronie 2

Ciąg dalszy ze strony 1

Apokalipsa zaadresowana jest do siedmiu Kościołów, które są w Azji. Słowo AZJA w języku greckim (he asija) to mniej więcej tyle co kraj błotnisty. Podobnie hebrajski nazywa tę część świata: JAWAN, czyli błoto, bagno, kałuża, dół zagłady, muł. Po prostu śmiertelne niebezpieczeństwo. W Starym Testamencie słowo „Jawan” było synonimem ugrzęźnięcia w niewolę kulturową. W Apokalipsie odnajdujemy więc odsłonięcie i wyjaśnienie tego, co się dzieje: Kościół jest obrzucany błotem z powodu ateizmu wobec idoli tego świata. ■

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata - o 17.45 nieszpory niedzielne.

W tym tygodniu obchodzimy: w poniedziałek wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy – p. organistów i chórzystom naszego chóru, także scholistkom i osobom z zespołu parafialnego życzymy błogosławieństwa Bożego i dziękujemy za posługę śpiewu w kościele; w środę wspomnienie św. Męczenników Wietnamskich.

W środę 24 listopada przypada 42. rocznica śmierci Janiny Woynarowskiej. O godzinie 8.00 msza św. o beatyfikację służebnicy bożej.

Za tydzień w I Niedzielę Adwentu rozpoczynamy parafialne rekolekcje. Nauki na każdej mszy św. Dalszy program podamy za tydzień.

W sobotę 27 listopada zapraszamy na koncert muzyki gospel w wykonaniu naszego zespołu o godz. 17.00.

Dziś po Mszy św. możemy złożyć ofiarę na pomoc dla migrantów.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli śp. Stefan Pytlík, Andrzej Boroń, Jerzy Bielewicz, Henryk Wierzba, Marek Niemczyk i Stanisława Bigaj. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków amen.*

Naszą modlitwą obejmujemy chorych naszej parafii oraz solenizantów i osoby przeżywające jubileusze. Niech dobry Bóg obficie darzy wszystkich swym błogosławieństwem, a Maryja i nasz patron św. Mikołaj wypraszają potrzebne łaski. Polecamy się wstawiennictwu św. Józefa. ■

DZIEŃ, W KTÓRYM OJCIEC PIO ODPOWIEDZIAŁ CUDEM NA LIST JANA PAWŁA II

Na początku października 1962 roku krakowski biskup pomocniczy Karol Wojtyła pojechał do Rzymu na pierwszą sesję Soboru Watykańskiego II. Był niespokojny o jedną ze swoich bliskich znajomych, Wandę Półtawską, lekarzkę psychiatrę, która w czasie wojny została wywieziona do Niemiec na pięć lat, a teraz nie czuła się dobrze. Karol Wojtyła obawiał się poważnej choroby. Diagnozę poznali 31 października. Wanda miała raka jelita grubego. Nie wiedziała, jak o tym powiedzieć swojemu mężowi Andrzejowi: na myśl o tym, że on mógłby zostać sam z ich czterema nieletnimi córkami, a także myśl o tym, że ona miałaby umrzeć, czuła ogarniające ją przerażenie. Postanowiła napisać list do Karola Wojtyły, swojego przyjaciela duchowego od zawsze, żeby się z nim podzielić tą złą wiadomością. Przyszły papież w odpowiedzi poprosił ją, żeby „walczyła o zdrowie i życie” i „żeby o wszystkim powiedziała mężowi”.

Kilka dni później Wanda Półtawska zdecydowała się na operację, której datę wyznaczono na 22 listopada. W sobotę 17 listopada pojechała do szpitala na badania przed operacją. Chociaż wiedziała, że nie ma praktycznie żadnej szansy na wyzdrowienie, chciała walczyć do końca. W czwartek 22 listopada, przy okazji ostatnich badań zaskoczeni lekarze stwierdzili, że guz... po prostu zniknął. Nic z tego nie rozumiem. Nie modliłam się o cud... Któż więc o niego prosił? – ze zdumieniem zapisała tego samego wieczora w zeszycie cytowanym w Beskidzkich rekolekcjach.

Żeby się tego dowiedzieć, należy się cofnąć do 17 listopada, dnia pierwszych badań w szpitalu. Bo tego dnia biskup Wojtyła napisał po łacinie list do ojca Pio:

„Wielebny Ojczy, proszę o modlitwę za pewną 40-letnią kobietę, matkę czterech córek zamieszkałą w Krakowie (w czasie ostatniej wojny była ona więziona w obozie koncentracyjnym w Niemczech); dziś jest poważnie chora na raka, z zagrożeniem śmierci: Niechaj Bóg, za wstawiennictwem Matki Bożej, zmiłuje się nad nią i jej rodziną”.

List przekazano ojcu Pio za pośrednictwem przyjaciela Karola Wojtyły, biskupa Deskura, ówczesnego referenta Papieskiej Komisji ds. Kinematografii i Radia. Już następnego dnia, w niedzielę, 18 listopada wieczorem, list trafił do rąk kapucyna.

Ojciec Pio nigdy nie odpowiedział na list Karola Wojtyły. Ale w kilka dni później najwyraźniej zdarzył się cud, o czym biskup Wojtyła był głęboko przekonany – Wanda Półtawska została całkowicie uzdrowiona. Wtedy przyszły papież napisał drugi list do ojca Pio, chcąc mu wyrazić swoją wdzięczność:

„Wielebny Ojczy, ta kobieta z Krakowa została nagle uzdrowiona 21 listopada, przed samą operacją. Składam dziękczynienie Bogu, Ojcu również dziękuję”.

Nic dziwnego, że Jan Paweł II stał się żarliwym obrońcą ojca Pio, którego beatyfikacja odbyła się 2 maja 1999 roku na placu Świętego Piotra w Rzymie. Trzy lata później, 16 czerwca 2002 roku, Jan Paweł II kanonizował ojca Pio. Cudowne uzdrowienie Wandy Półtawskiej nie uczyniło kapucyna świętym. Jak wówczas zauważył biskup Deskur: „Cuda dokonane za życia każdego sługi Bożego nie ułatwiają jego sprawy w procesie beatyfikacyjnym”. A Wanda Półtawska czuje się bardzo dobrze: uzdrowiona za pośrednictwem Ojca Pio, 2 listopada 2021 roku świętowała swoje 100 urodziny. ■

JAK WANDA PÓLTAWSKA JEDNYM ZDANIEM POSTAWIŁA MNIE DO PIONU

Panią doktor Półtawską miałem okazję spotkać osobiście. Kilka lat temu prowadziła część rekolekcji, na które wybrałem się wraz z moją rodziną.

Wszyscy wiedzieliśmy, że mamy do czynienia z żywą legendą, najczęstszą kojarzoną z postacią św. Jana Pawła II. Wielu z nas udało się na to kilkudniowe spotkanie po przeczytaniu jej książek. Ja miałem podobnie. Nim trafiłem na wykłady dr Wandy, najpierw przeczytałem jej wspomnienia z obozu koncentracyjnego.

Pierwszą naszą rozmowę zacząłem właśnie od książki „I boję się snów”. Wspomniłem, że odnoszę się do niej we wstępie do mojego doktoratu. To wówczas ostro stwierdziła, abym tak nad nią nie stał, tylko „siadał i gadał”. Znajomy ksiądz, który siedział obok, „zrobił wielkie oczy”. Kapłan ewidentnie nie spodziewał się reakcji naszego gościa. Pani doktor stwierdziła: „Co z tego, że mądrze mówicie, skoro gadacie do siebie?”

Na obiedzie koleżanka siedząca obok naszej wykładowczyni spotkała się z burą, gdyż nie zjadła jednego kartofla, „który w obozie wystarczyłby na cały dzień dla więźnia”. Kolega, który

miał następnie zaprosić panią doktor na wykład, przez pięć minut krążył przy jej drzwiach, obawiając się zapukać. Aha, kolega miał prawie dwa metry i do chuderlaków nie należał.

Taki obraz może jawić się wielu osobom, które spotykają autorkę „Beskidzkich rekolekcji”. Z całą pewnością jest ona osobą surową w kontakcie. Nie zważa na konwenanse. Dla niej białe nie ma żadnych odcieni szarości. Gdy coś jest czarne, to trzeba wprost powiedzieć, że jest złe.

Trzy dni spędzone obok doktor Wandy uświadamią jedno: jest to niezwykła osoba, a jej surowość to zaledwie jeden z elementów tej niezwykłej postaci.

Słuchając jej, człowiek uświadamia sobie bowiem, z jak niezwykłego formatu osobą ma do czynienia. Mając wówczas prawie dziewięćdziesiąt lat, potrafiła mówić do nas przez wiele godzin w ciągu dnia. Nie było to jakieś głędzenie.

Było to świadectwo osoby, która wielokrotnie w życiu zetknęła się z najgłębszym złem i najczystszą świętością. Język i forma tych wykładów powodowały, iż człowiek całkowicie zapominał o czasie: „Takich ludzi już nie ma” – można by powiedzieć.

Nie da się w pełni zrozumieć kontekstów i słów dr Wandy bez zerknięcia do jej książek. Moim zdaniem „I boję się słów” bardzo mocno wyjaśnia jej postawę wobec świata. Jest ona surowa, ostra, wręcz czasami niemiła. To ewidentnie odstrasza.

Taka jej postawa pojawia się jednak przede wszystkim w sytuacji, w której widzi, gdy ktoś cynicznie chce zniszczyć rodzinę lub ludzkie życie.

Widziała osobiście, jak esesman zabija niemowlaka. Czy można jej się dziwić, że tak o życie walczy? Na samej sobie doświadczyła zła w postaci najgłębszej, najbardziej wyrafinowanej. Znajoma, którą skrytykowała za marnotrawienie jedzenia, nie miała do niej o to pretensji. Znała jej historię. Ale jej obozowe doświadczenia to nie wszystko.

Słuchałem jej wykładów pamiętając, że jest ona psychiatrą. Gdy regularnie wracam do nich, wsparty lekturą książek „Stare rachunki”, „Samo życie” oraz „Z prądem i pod prąd” to mam świadomość spotkania rzetelnego badacza ludzkich zachowań. Wiele razy sam się irytowałem wypowiedziami pani doktor. Dyskusyjne jest dla mnie twierdzenie wskazujące, że każda para zamiast *In vitro* może rozważyć adopcję lub pogodzić się z tym, że jest bezpłodna. Polemizowałbym także z twierdzeniem, zgodnie z którym obowiązkiem chłopaka, którego dziewczyna zaszła z nim w ciążę jest poproszenie jej o rękę. Z drugiej jednak strony, ja nie skończyłem jeszcze czterdziestu lat, a dr Wanda ma kartotekę ze spraw, którą założyła sześćdziesiąt lat temu.. ■

KYRIE ELEISON – BIBLIJNA DESKA RATUNKU

Panie, zmiłuj się nad nami – to najbardziej znana formuła modlitewna. Jest świadectwem wspólnych korzeni chrześcijaństwa, sięgających czasów apostołskich. Przetrwiała w niemal wszystkich tradycjach i obrządkach.

Wierni chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu śpiewają ją podczas każdej Eucharystii. Nie istnieje już zapewne język, na który nie przetłumaczono greckich słów *Kyrie eleison* (Κύριε ελεῆσον).

Do tej pory są one natchnieniem dla setek artystów: nie tylko muzyków różnych epok i stylów, ale również poetów. Gdy w czasie najbliższej liturgii lub nabożeństwa usłyszymy prosty zwrot „Panie zmiłuj się nad nami”, warto przypomnieć sobie jego bogatą historię.

Biblijna deska ratunku

Zwrot *Kyrie eleison* – „Panie, zmiłuj się nade mną” w piśmiennictwie greckim pojawił się po raz pierwszy w Septuagincie – przekładzie Pisma Świętego. Znajdziemy go dwukrotnie w Księdze Psalmów, w Psalmie 41 (40 wg numeracji Septuaginty).

Stanowi żarliwą prośbę do Boga zanoszoną najprawdopodobniej przez osobę ciężko chorą lub doświadczoną przez grzech. W wersach 5 i 11 słyszymy tam znamienne wezwania:

Mówię: O Panie, zmiłuj się nade mną; uzdrow mnie, bo zgrzeszyłem przeciw Tobie!

i następnie: Ale Ty, Panie, zmiłuj się nade mną i dźwignij mnie, abym im odplacił.

Na kartach Ewangelii modlitwa ta pojawia się co najmniej czterokrotnie. W przypowieści o celniku i faryzeuszu u świętego Łukasza (rozd. 18), gdy poborca podatkowy pełen pokory powtarzał w świątyni słowa: „Boże, miej litość dla mnie grzesznika!”.

Wezwanie to zostało zestawione z egoistyczną i pyszną postawą faryzeusza twierdzącego, że jest lepszy od innych ludzi modlących się obok niego. U św. Mateusza podobną frazę co celnik wypowiedziała do Chrystusa Kananejka, której córka była dręczona przez demony (rozd. 15). Zatyłowała ona przy tym Zbawiciela „synem Dawida”, wskazując na mesjańskie posłannictwo Syna Bożego.

U tego samego Ewangelisty (rozd. 17) słyszymy znów brzmiącą w ten sposób prośbę o litość, kierowaną do Jezusa przez ojca syna cierpiącego na epilepsję. W końcu Mateusz opisał historię dwóch niewidomych pod Jerychem, którzy – w identycznej formule co Kananejka – błagali Chrystusa o uzdrowienie.

Z kontekstów biblijnych można wysnuć wniosek, że *Kyrie eleison* to prośba ludzi znajdujących się w ciężkim położeniu, z którego, myśląc według ziemskiej logiki – nie ma wyjścia. To swoista ostatnia deska ratunku dla cierpiących, zboliałych, osamotnionych i tracących nadzieję. Jednocześnie jednak – kierowana ze świadomością własnej słabości, ułomności i grzeszności.

Kyrie eleison: we wszystkich liturgiach

Świadectwo, że zwrot „Panie, zmiłuj się nad nami” był używany w liturgii od pierwszych wieków chrześcijaństwa, znajdziemy w tekście pątniczki Egerii (nazywanej też niekiedy Eterią, Heterią lub Aetherią). Ona to w ostatnich dekadach IV w. po Chr. wybrała się do Ziemi Świętej. Opisała szczegółowo przebieg liturgii w Jerozolimie. W jej trakcie kapłan i wierni wielokrotnie wypowiadali i śpiewali wspomnianą formułę.

Historicy przedstawili wiele teorii na temat pojawienia się w liturgii słów *Kyrie eleison*. Być może praktyka taka zaczęła być stosowana w Antiochii, gdzie po raz pierwszy uczniów Chrystusa nazwano chrześcijanami. Możliwe też jest jej pochodzenie jerozolimskie. Faktem pozostaje jednak, że narodziła się na Bliskim Wschodzie w środowisku apostołskim.

W dwóch głównych liturgiach Wschodu: św. Jana Chryzostoma oraz Bazylego przewija się ona niemal przez cały czas trwania celebracji. Wezwania *Kyrie eleison* lub w języku cerkiewnosłowiańskim *Господи, помилуй* (*Gospodi, pomiluj*) słyszymy na samym początku liturgii, gdy kapłan wraz z ludem wznosi modlitwy za cały Kościół i świat, za kraj i miasto, za pokój na ziemi, dobre plony, za podróżujących, chorych i cierpiących.

Następnie, wezwania te z odpowiedziami wiernych i chóru „Panie, zmiłuj się nad nami” powtarzają się tuż po liturgii słowa (lub homilii), przed rozpoczęciem liturgii wiernych i ofiarowania, po zakończeniu Kanonu Eucharystycznego i przed modlitwą Ojciec nasz. Formuła *Kyrie eleison* w różnych językach pojawia się również w innych liturgiach wschodnich.

W językach narodowych i po grecku

Ciekawe natomiast jest to, że formuła w brzmieniu greckim znalazła się również w liturgii zachodniej. Miał ją do niej dodać św. papież Grzegorz I, uznawany za głównego twórcę liturgii łacińskiej. W nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, powszechnej przed Soborem Watykańskim II, powtarzano ją trzykrotnie, tuż po akcie pokuty na początku liturgii. Pierwszy raz z trzykrotną sekwencją *Kyrie eleison*, następnie trzykrotną *Christe eleison* i znów trzykrotną *Kyrie eleison*.

ciąg dalszy na stronie 4

INTENCJE MSZALNE**PONIEDZIAŁEK – 22 XI***Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy*

- 6.30 1) + Jacek Król (od kuzynki Renaty z rodziną)
2) + Emil Tonia (w 9. rocznicę śmierci), córka Beata (w 16. rocznicę śmierci, od najbliższych)
3) + za zmarłych polecanych Bogu przez ofiarodawców
- 8.00 + Julian Kubica (od siostry z rodziną)
- 18.00 + Małgorzata Madejczyk (od Tomasza i Barbary Wnęków z dziećmi)
- 18.30 + Franciszka Urbańczyk (greg. 22)

WTOREK – 23 XI

- 6.30 1) + Augustyn Malik (od koleżanek syna: Grażyny i Mirosławy oraz kolegi Andrzeja z rodzinami)
2) + Daniela Rybicka (od Heleny z rodziną z Ludwikowic)
- 8.00 + Andrzej Warszawski (od rodziny Domańskich)
- 18.00 + Małgorzata Madejczyk (od rodziny Madejczyków)
- 18.30 + Franciszka Urbańczyk (greg. 23)

ŚRODA – 24 XI*Wspomnienie św. męczenników Andrzeja Dung-Lac i towarzyszy*

- 6.30 1) + Franciszka Palka (od córki Krystyny z rodziną)
2) + Maria Talowska (od pracowników Powszechniej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie)
- 8.00 + Małgorzata Madejczyk (od Wnęków – Marcina z rodzicami)
- 17.30 **NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**
- 18.00 W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**
- **W intencji ofiarodawców naszej Parafii**
 - O łaskę żywej wiary
 - O błogosławieństwo Boże, ufność i siły w cierpieniu, powrót do zdrowia dla Mirosławy i Tadeusza
 - + Danuta Dallak (od Urszuli i Krzysztofa)
 - + Bogusław Maśior (od asystentów z biura poselskiego Urszuli Grochal i Franciszka Jargusa)
 - + Zofia Krakowiak (od córki Joanny)
 - + Irena Wartalska (od Anny Kasperczyk z rodziną)
 - + Zofia Piętań w rocznicę śmierci (od córki)
 - + Artur Wyrwa (od taty i siostry)
 - + Joanna Przypaliński (od męża, syna Piotra i wnuczki Agnieszki)
 - + za dusze w czyśćcu cierpiące
- 18.30 + Franciszka Urbańczyk (greg. 24)

CZWARTEK – 25 XI*Wspomnienie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy*

- 6.30 1) + Jan Mikrut w (9. rocznicę śmierci, od matki i rodziny)
2) + Helena i Stanisław Kieczka (od syna z rodziną)
- 8.00 + Jacek Król (od Małgorzaty i Wiktora Olchawskich z Kruźlowej)
- 18.00 + Wiesław Chechelski (od brata z rodziną)
- 18.30 + Franciszka Urbańczyk (greg. 25)

PIĄTEK – 26 XI

- 6.30 1) + Zuzanna Turek (od rodziny Jurczyków)
2) + Daniela Rybicka (od sąsiadów z bloku 30b przy ul. Kadłubek)
- 8.00 + Franciszka Palka (od sąsiadów z klatki)
- 18.00 + Augustyn Malik (od córki Kseni z rodziną)
- 18.30 + Franciszka Urbańczyk (greg. 26)

SOBOTA – 27 XI

- 6.30 + Małgorzata Madejczyk (od Lucyny Rolak z rodziną)
- 8.00 1) + Julian Kubica (od kolegów syna z ochrony z ZUS z Suchej Beskidzkiej)
2) + Krystyna Maśior (od siostrzenicy Joanny z rodziną)
- 18.00 1) + Franciszka Urbańczyk (greg. 27)
2) + Jerzy Marzec (od żony i dzieci)

NIEDZIELA – 28 XI*I Niedziela Adwentu*

- 7.00 + Marian Woźniak (od rodziny Kołaczów i Sibików)
- 8.00 + Karolina i Walenty Zielińscy
WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH
- 10.00 1) Dziękczynna w 80. rocznicę urodzin Barbary z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, dary Ducha Świętego i opiekę Matki Najświętszej oraz o zdrowie na dalsze lata życia
2) + za zmarłych chórzystów chóru Canzona i Żaby
- 11.00 + Jan Topól, Wojciech Małocha, żona Zofia
- 12.00 + Anna i Feliks Piątek i syn Krzysztof
- 13.00 Za parafian**
- 16.00 + Kazimiera Zybek (w 30. rocznicę śmierci, od córek)
- 18.15 + Franciszka Urbańczyk (greg. 28)
- 20.00 + Zofia Doległo (od córki Małgosi z mężem)

Ciąg dalszy ze strony 3

Opracowano specjalną księgę zawierającą zmienne melodie Kyrie wraz z innymi melodiami części stałych mszy (Gloria, Sanctus, Agnus Dei) na cały rok liturgiczny pod nazwą Kyriale Romanum. Gdy w latach 60. XX wieku trwały dyskusje dotyczące reform liturgii rzymskiej, znani teologowie, jak np. Hans Urs von Balthasar, optowali za pozostawieniem tej formuły w liturgii. Wyraża ona bowiem z jednej strony powszechność Kościoła w różnych tradycjach, a z drugiej rys mistycznego Ciała Chrystusa jako wspólnoty grzeszników, potrzebujących ciągłego nawrócenia.

Dzisiaj w liturgii rzymskiej w formie zwyczajnej słyszymy ją najczęściej w językach narodowych, choć przy uroczystych okazjach stosuje się też formę grecką. Wciąż obecna jest ona również na początku różnego rodzaju litanii. W liturgii stosują ją również anglikanie, ewangelicy oraz wspólnoty starokatolickie.

Do ciągłego odmawiania

Podobnie jak inne proste inwokacje, modlitwę Kyrie eleison możemy odmawiać zawsze i wszędzie. Po polsku, grecku lub w jakimkolwiek języku, podobnie jak modlitwę Jezusową, opartą w dużej mierze na tej formule. W domu, w drodze do pracy i szkoły, w podróży i na wakacjach. Nadaje ona swoisty rytm życiu codziennemu i jak nauczało wielu świętych, stanowi swoisty oddech przenikający nasze ciało i duszę. Jest wielkim hymnem na cześć Pana i prośbą o przebaczenie naszych słabości. ■

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30.

Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00.

Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00.

Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: parafia.mikolaj.chrzanow.1325@gmail.com, www.mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001